

Sensacje śródmiędnego dnia rozpraw przeciwko terrorystom

Tajemniczy cień garbuska z uniwersytetu wysuwa się z mroków więzienia Mokotowskiego

Telegram z Torunia zapowiada rewelacyjne zeznania nowego świadka

(Od warszawskiego korespondenta).

Niesamowity proces zdaje się dobiegać ku końcowi. Dziś zeznawca będą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już ostatni świadkami, poczem za biorą głos biegli, oskarżyciel i obrońcy. Mimo tego jednak w atmosferze ogólnej napięcia i drażniącej tajemniczości, która przewodziła im do tej chwili, nie udało się w pełni osiągnąć celu, jakim było otrzymanie jakiegoś przynajmniej częściowego wyjaśnienia sprawy.

Pod tym względem oskarżeni wygrali proces. Nie wiadomo, czy zeznanie, które podał na wyprawie, będzie miało jakąś wartość. Może przypuszczać, że nawet najwięcej wyrok nie wydrze im tego, o co przez cały czas walczyli najzacieklej: ich tajemnicę.

Po przerwie przewodniczący zawiadomił, że przed chwilą otrzymał anonim.

który usiłuje dostarczyć wyjaśnienia co do jednej z osób, omawianych na posiedzeniu. Nie wiadomo, czy zeznanie, które podał, będzie miało jakąś wartość. Można przypuszczać, że nawet najwięcej wyrok nie wydrze im tego, o co przez cały czas walczyli najzacieklej: ich tajemnicę.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy. W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

Stron. Ze ten proces przyniesie niesłychane odkrycia i rewelacje. Niestety jednak dobiega on już do końca i to prawie w tej samej atmosferze tajemniczości, w jakiej się rozpoczął. Ostała grupa świadków zeznała wczoraj. Konfrontacje, na których spodziewaliśmy się tak wiele, pomnożyły wprawdzie obciążające poszlaki, ale nie dały jasnego obrazu sprawy.

Pod tym względem oskarżeni wygrali proces. Nie wiadomo, czy zeznanie, które podał na wyprawie, będzie miało jakąś wartość. Można przypuszczać, że nawet najwięcej wyrok nie wydrze im tego, o co przez cały czas walczyli najzacieklej: ich tajemnicę.

Po przerwie przewodniczący zawiadomił, że przed chwilą otrzymał anonim.

który usiłuje dostarczyć wyjaśnienia co do jednej z osób, omawianych na posiedzeniu. Nie wiadomo, czy zeznanie, które podał, będzie miało jakąś wartość. Można przypuszczać, że nawet najwięcej wyrok nie wydrze im tego, o co przez cały czas walczyli najzacieklej: ich tajemnicę.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy. W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W oczach garbuska studenta Lucjana Maślńskiego nie było widuć tych opórów, o których mówił porucznik Bagliński, wychodzący z sali sądowej. Był bardzo niewymownie skłonny. Nie odwrócił głowy, nie przerwał ze znakomicie, których widocznie sporo było na sali sądowej. Po chwili zwrócił się do sądu, wzywając do pomocy.

W jaki sposób uciekł „Kronprinz” z Holandii

Jazda samochodem—Przyjęcia u baronów i książąt—Witają go owacyjnie—

W „Nieuwe Rotterdamse Courant” opisyje p. J. Rozendaal podróż „Kronprynza” z Wieringen do Oels na podstawie opowiadań uczestnika podróży Stühra, przedstawiciela na Holandię niemieckiej firmy automobilowej „Dürkkopp”.
Inż. Stühr opowiada:
Już od kilku dni zaopatrzony byłem we wszystkie papiery potrzebne do wyostania się za granicę. Przygotowałem dwa automobile „Dürkkopp”, jeden większy 6 cylindrowy, w którym miał odbyć drogę następca tronu, drugi mniejszy o 4 cylindrach przeznaczony na bagaż i dla służby.
Dnia 7 listopada otrzymałem od majora Müldnera adjutanta „Kronprynza” następujące depesze:
Dziesięć litrów benzyny — pięć litrów oliwy.
Słowa te oznaczały 10 listopada o 5 rano stawić się z automobilem.
W nocy z piątku na sobotę o godzinie 2 w nocy opuściłem Harlem, a o godzinie 5 i pół przybyłem do Ewlikslusa. W pół godziny potem wynurzyła się z mgły łódź motorowa i przybiła do brzegu.
Nie zamacona cisza panowała wszędzie.
Następca tronu w skórzanym płaszczu i podróżnej czapce na głowie zajął miejsce obok mnie, na tylnym zaś siedzeniu usiadł major Müldner i burmistrz Koff.
Przez Alkmaar, Harlem, Amsterdam, Amersfoort, Almelo, przybyliśmy do granicy w Oldenzaal i po kilkunastu godzinach paszportowych znaleźliśmy się na ziemi niemieckiej.
Na granicy niemieckiej oczekiwał nas major von Selanski, komercyjny radca Boedeker z Hamburga i komisarz policji Klein, nieodstępny towarzyszył mi.
W lesie pod Benthelm zrobiliśmy sobie małą uczcę.
Później „cała siła pary” podzielną przez Ochtrup, Burgstelnfort i Muenster do Zamku Hamburg obok Paderborn.
W Muensterze poznałem „Kronprynza” pewien z przechodzących oficerów sztabu generalnego. Z wrażenia na ten niespodziewany widok opuścił monoki z oka.
Baron Rühlben właściciel zamku Hamburg przyjął następcę tronu oraz jego świtę z wyśzukaną serdecznością.
Do 1-szej w nocy spędziłem czas w miłym towarzystwie wśród którego znalazła się pani von Selansky.
Po południu następnego dnia udaliśmy się w dalszą drogę.
Drugim naszym postojem był zamek Brügggen, należący do barona Kramme.
Miejscowość ta leży w odległości 35 km. na południe od Hanoweru.
Baron Kramme wystąpił z wspaniałym „diner”.
Późno dopiero w noc rozszło się dozbawione towarzystwo.
Nazajutrz o godz. 8 i pół rano ruszyliśmy dalej przez Hildeshelm, Wolfenbuse, Magdeburg, Treuenbrietzen do Barith w odległości 62 km. od Berlina.
W Barith byliśmy gośćmi księcia Solm.
Znużeni wczesnie udaliśmy się na spoczynek.
By rano udać się w dalszą podróż i przybić do końcowej stacji w Oels.
W ciągu długiej podróży wzdłuż Niemiec kilkakrotnie poznawano następcę tronu.
W Lignicy, grupa urzędników i pracowników kolejowych, wracająca z pogrzebu jednego ze swych towarzyszy poznała „Kronprynza”. Na widok jego osoby kolejni uściskali się w pozycję „na baczność”.
I ten wołać: Hurra! Niech żyje!
We Wrocławiu, jeden z towarzyszy „Kronprynza” zapytał o drogę przechodzącego przypadkiem chłopca bankowego, chłopak wskoczył do samochodu i wskazał kierunek jazdy. Na pożegnanie podał mu następcę tronu rękę. Młodzieniec popatrzył bystro w jego oczy i poznając z kim się zetknął, wydał okrzyk:
Jestem wierny Niemiec!
Niedaleko od Oels, adiutant Müldner zatelefonował do żony „Kronprynza”, donosząc o przyjeździe męża.
Księżna wyszła na spotkanie małżonka automobil i zaufanego sługę, któryby przeprowadził całe towarzystwo przez „bażantarnie”, albowiem w głównego wejścia czatują korespondenci i reporterzy dziennikarscy z fotograficznymi aparatami.
Do swego jednak domu nie chciał wracać książe „bocznym wejściem”.
Wolał zaryzykować „niebezpieczeństwo dziennikarskie”.
Kronprinz nie widział żony od roku 1918, to też przywitanie małżonków było bardzo czule.
Dwie najmłodsze córki, z których jedna przyszła na świat podczas wojny, nie znały jeszcze ojca.
Na pożegnanie wręczył następcę tronu, inż. Stührowi, towarzyszyli mu swemu i sprawcy ucieczki z Holandii brylantowa szpilka do krawatu z monogramem „W.” a właściciel firmy automobilowej „Dürkkopp” dostał na pamiątkę złote spinki do mankietów.



Generalne przedstawicielstwo: Dom Handlowo-Przemysłowy H. Podkomorzi i S-ka. Warszawa, Nowy Świat 2. Telefon: 176-32 i 7495.

Polska - szczytnym ideałom ludzkości najbliższa

Wywiad z dwoma wybitnymi działaczami Amerykańskiego Związku Młodzieży Chrześcijańskiej.

P. Darjus Alton Davis, Jenera...
Amerykańskiego Związku Młodzieży Chrześcijańskiej.

upodobał, świadczy najlepiej, że żona i dzieci wprowadził do siebie i tu ognisko domowe założył.

Przysłuchując się rozmowie naszej z p. Davis'em, nawiązuje do niej z właściwą sobie swobodą:

— Pan Sekretarz Jeneralny poraż pierwszy bawi u nas? — zapytujemy miłego gościa, nawiązując rozmowę.

— Polska Ymca jest pierwszą w świecie, a znów w jej szeregach na miejsce czołowe wybijają się organizacje kolejarzy.

Tak, od dziesięciu dni zaledwie... Piękny kraj, dzielni ludzie! Dawno już pragnęliśmy poznać tę Polskę, o której dochodziły mnie najpochlebniejsze relacje.

Polska Ymca jest pierwszą w świecie, a znów w jej szeregach na miejsce czołowe wybijają się organizacje kolejarzy.

Z radością w sercu przekazujemy Polsce rozpoczęte tu przez nas dzieło, głęboko przeświadczeni, że rzucony posiew nie zginie marnie na jej żyznej glebie.

— Ognisko w Wilnie, przysłał Pan Prezydent zasilił Ymcię książkami, zebraniami w „Tygodniu Kresowym”.

P. Paul Super, Jenera...
na Polskę, jest naszym starym znajomym.

To są szczegóły, godne w każdym razie uwagi i pamięci.

W wiekopomną rocznicę Czynu Listopadowego

odbędzie się dziś, we czwartek 29 listopada 1923 r., o godz. 8 wieczór uroczysty obchód w Gimnazjum Dr. Guttmana, urządzony staraniem uczniów i uczęszczających do zakładu.

Gimnazjum męskie im. Króla Zygmunta organizuje w sobotę o godz. 7 wiecz. Obchód rocznicy Powstania Listopadowego i rocznicy założenia tej uczelni.

Pod sztandary Białego Orła.
Wcielenie do szeregu poborowych rocznika 1902 nastąpi nieodwołalnie wedle oficjalnego zawiadomienia miejscowego P.K.U. w dniu 3 grudnia 1923 r.

Zaczyna się ożywiać nasz przemysł włókienniczy pod dobroczynnym wpływem znaczących zamówień na kocz dla Armii (obstalniki mundurowe nie zostały jeszcze sznalizowane).

Nr. sprawy K. 104/23 Odpł.

WYROK

Działo się dnia 23 sierpnia 1923 r. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ Sąd Okręgowy w Białymstoku Wydział Karny na posiedzeniu sądownym w składzie następującym: Przewodniczący Sędzia A. Zdrojewski Sędziowie: P. Rabczewski R. Mieczysławski.

w/z Sekretarza S. Morali rozpoznawczy sprawę Juliusza Domańskiego przeciwko Antoniemu Lubkiewiczowi i Janowi Szczęsnemu...

zpiclowaniem i Rytzem nie ma", 9) "z usług panów w rodzaju p. Domańskiego", 10) "śmiecie to usunąć należy", 11) "defensywiom z pod ciemnej gwiazdy".

MŁYŃ ANGLO-CANADIAN INDUSTRIAL LIMITED
WILNO, ul. W. Stefana 29.
Spróbujcie naszą „Pięc złotych medali” PSZENNA MAKE

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że otwarte zostało postępowanie spadkowe po zmarłych:

Równoleglej pod mijskim Nr. 1801 i 1802, politycznym Nr. 1 i 3, 4. Ięku w/ Izaku Barazu, właściciela nieruchomości w Białymstoku...

Mamy stale zapotrzebowania na cebulę jadalną (żółta i brunatną) i prosimy o opróbkowane oferty.
M. V. van der Pol POZNAŃ 1658 Hotel Britania.

Dr. M. Kacnelson Chęroby wenerycznie-skórne. Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 244.

PIERNIKI TORUŃSKIE GUSTAW WEESE w TORUNIU. Reprezentanci Dom Handlowy „CENTROPOL”, Warszawa, Danilowiczowska 6.

Dr. P.P. Cichowski Palacowa 4, tel. 19. Leczenie, plombowanie, złoto i kaurzukowe dostawki.

SANIE nowe wyjazdowe 17 sztuk natychmiast do sprzedania. Białostocki Syndykat Rolniczy ul. Lipowa Nr. 45.

DOKTOR 1436 Leon Kryński Spec. choroby dróg moczowych, wenerycznie i skórne.

Dr. S. Kracowski Chęroby wewnątrzne, kobiece i akuszerja. Białystok, Lipowa 17.

Ogłoszenia drobne. Antoniu Dziukowski... Zgubiono dowód osobisty...

Dr. J. Walewski Chęroby skórne, wenerycznie, meczepciowe... **Dr. M. KANEL** Spec. choroby wenerycznie, skórne i meczepciowe.

DOKTOR Józef Mazo Chęroby wewnętrzne i dziejące. Białystok, ul. Lipowa 19.

Zgubiono dowód osobisty... **Zgubiono dowód osobisty**...

Dr. Gurwicz Specjalność choroby skórne wenerycznie, meczepciowe. Leczn. promieniami Rentgena.

Zgubiono dowód osobisty... **Zgubiono dowód osobisty**...

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Zgubiono dowód osobisty... **Zgubiono dowód osobisty**...

Czy dałeś już na Skarb Narodowy?

Jeszcze nie? A więc uczyn to bezzwłocznie! Nie będziesz ostatnim, bo wobec wciąż napływających ofiar Komitetu miejscowe przedłożyły termin zbiorów i urzędują nadal: w Sądzie Okręgowym (Warszawska 63) ogólnym od 9-3, aż do dnia 10 grudnia br. włącznie;

Podziękowanie. Zdemobilizowani ulani i p. i 10 p. Ułanów Litewskich przesyłają tą drogą serdeczne „Bóg zapłać!” W.W. Paniom Dr. Ostromięckiej i Dyrektorowej Czolbowskiej, za iście macierzyńską opiekę, jakiej od obu wymienionych Pań doznali. Imieniem wszystkich **Stanisław Górski.**

MIA MAY, GAJDAROW, JANNINGS, GLESNER. — MIA MAY, GAJDAROW, JANNINGS, GLESNER — MIA MAY
DZIŚ WZNOWIENIE ARCYGŁOSNEGO SENSACYJNEGO DRAMATU W ROLACH GŁÓWNYCH
MIA MAY (hrabina Moreau)
GAJDAROW (Andre Rabatin)
JANNINGS (apasz Ombrade)
GLESNER (kokotka Lucie)
w 12 aktach — 2 serjach **HRABINA PARYŻA**
Konflikt miłosny Hrabiny, Apasza, Kokoty i Zbrodniarza.

„MODERN” **DZIŚ!** Najwybitniejszy film polskiej produkcji. **DZIŚ!** Triumf odródnionej Polski. — Genjalna wizja Wieszcza. — Amerykańska realizacja arcydzieła Henryka Sienkiewicza
BARTEK ZWYCIĘZCA Dzieje męczeństwa polaków pod knutem pruskim. Zwytytwa Mściwili: Focha, Pilsudskiego, Hallera, Korfanego nad Wilhelmami i Bismarkami.
W rolach głównych: **PYTŁASIŃSKI**, **ZASEMPIANKA**, **ZELAZOWSKI**
Jestto film, jakiego Polska dotąd nie widziała, który stanowi przełomową chwilę w dziejach kinematografii Polskiej. Wielomiljardowa wystawa. — Tysiącnie tłumy. — Do głębi poruszająca treść. Kasa: 5 pop. — Początek o godz. 6-ej wiecz.

KINO RUSAŁKA DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH **PIECZĘĆ HAŃBY** Sensacyjny amerykański dramat w 6 wielkich aktach.
W roli głównej najslawniejsza tragiczka amerykańska **BARBARA CASTLETON**.
PRENUMERATA:—900.000. OGŁOSZENIA: za 1 wiersz milimetry, lub jego miejsce na 4-ej stronie 20.000 mk. W tekście 40.000 mk. Drobne ogłosz. (petit) za wyraz 200.00 mk. Ogłoszenia w numerach świętecznych o 25 proc. drożej. Na zasadzie uchwał Zjazdu i Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.